Poniższy list wysyłamy do sekretariatu Ministra Ziobro na maila: bm@ms.gov.pl

do wiadomości zamieszczamy:

biuro@krs.gov.pl

m.manowska@kssip.gov.pl

sekcja.zazaleniowa.cywilna@lodz.so.gov.pl

trzeci.cywilny@lodz.so.gov.pl

prezes.sekretariat@lodz.so.gov.pl

\*\*\*

**Minister Sprawiedliwości**

**Zbigniew Ziobro**

**Ministerstwo Sprawiedliwości**

**Warszawa**

Do wiadomości otrzymują:

**Krajowa Rada Sądownictwa**

**Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury**

**Sąd Okręgowy w Łodzi**

Szanowny Panie Ministrze,

W nawiązaniu do petycji z dnia 20 września 2016 w sprawie potrzeby przeprowadzenia szkoleń dla sędziów sądów powszechnych, dotyczących problematyki ochrony konsumentów przed stosowaniem niedozwolonych klauzul umownych w umowach zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami, w szczególności w umowach kredytowych, niniejszym informuję, iż z niedowierzaniem połączonym z rozczarowaniem przyjmuję decyzję Pana Ministra, aby szkolenia dla sędziów z zakresu kontroli abuzywności w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami zaplanować dopiero w roku 2018.

Nie pojmuję, jak to możliwe, że z jednej strony zagadnienie poruszone w przedmiotowej petycji uznaje Pan za istotne, a z drugiej strony przez najbliższy rok zamierza Pan nie robić kompletnie nic, aby zadbać o przekazanie sędziom wiedzy, której, jak widać, często im dramatycznie brakuje.

W załączeniu - jako przykład tych dramatycznych braków w wiedzy - tym razem przesyłam niedawne orzeczenie Sądu Okręgowego w Łodzi (sygn. akt III Ca 1395/16).

W treści uzasadnienia do orzeczenia czytamy: "*Wskazać również należy, że* ***nawet jeżeli abuzywność badamy na chwilę zawarcia umowy, to ten element nie może nie być oceniany przez pryzmat wykonywania umowy.*** *Nie ulega bowiem wątpliwości, iż* ***dokonanie rzetelnej i pełnej oceny nie mogło abstrahować od etapu wykonywania umowy****, w szczególności, iż powód wystąpił z żądaniem po kilku latach od zawarcia umowy kredytu. Zatem istotnym elementem dla oceny zgłoszonego roszczenia poza samą treścią umowy jest to w jaki rzeczywisty sposób postanowienia umowy kształtowały sytuację stron umowy kredytowej. (...) Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest ustalenie, czy wskazana przez powoda klauzula umowna kształtowała jego obowiązki w trakcie trwania umowy w sposób rażąco niekorzystny – przy uwzględnieniu ekonomicznego składnika pojęcia interesu, czy rzeczywiście na skutek takiego, a nie innego sformułowania spornych postanowień umowy kredytowej, powód musiał ponieść wyższe koszty kredytowe, niż gdyby umowa kredytowa została sformułowana w inny sposób.*"

Stosując powyższe, sąd doszedł do konkluzji: "*W niniejszej sprawie nie można zatem uznać, aby interesy powoda były naruszone w momencie zawierania umowy, a tym bardziej, by było to naruszenie rażące. Znał on bowiem treść umowy kredytowej oraz jej rodzaj – wiążący się daleko idącym ryzykiem zmiany parametrów rynku finansowego. Nie budzi wątpliwości, iż umowa powinna zawierać jasne i precyzyjne dane dotyczące sposobu ustalania zmiennej stopy procentowej, pozwalając kredytobiorcy-konsumentowi na weryfikację zasadności tych zmian.* ***O ile powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść umowy w zakresie postanowienia dotyczącego oprocentowania kredytu, to niewątpliwie miał sposobność zapoznania się z warunkami umowy przed jej zawarciem.******Powód mając świadomość takiego stanu rzeczy podpisał przedmiotową umowę, godząc się tym samym na jej warunki. Tym samym należało przyjąć, iż był on zorientowany w uwarunkowaniach prawnych towarzyszących umowie i niewątpliwie potrafiący zinterpretować jej postanowienia, jak również możliwość porównania warunków kredytu z istniejącymi na rynku kredytami. Powód podpisał umowę, a zatem najwyraźniej odpowiadało mu oprocentowanie na dzień zawarcia umowy.*** *W tych okoliczności nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia by działania pozwanego zmierzały do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub braku doświadczenia, a więc działania traktowane powszechnie za nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych reguł, standardów postępowania (tak też w wyroku Sygn. akt V Ca 3849/14 Sądu Okręgowego w Warszawie).* "

Gdyby więc przyjąć logikę, którą posługuje się tutaj Sąd Okręgowy w Łodzi, to należałoby uznać, że wręcz nigdy żaden zapis zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowy nie może być uznawany za abuzywny, bo przecież konsument *"mając świadomość takiego stanu rzeczy podpisał przedmiotową umowę, godząc się tym samym na jej warunki.",* zwłaszcza że niewdzięczny konsument śmiał podnieść zarzut abuzywności **dopiero** "*po kilku latach od zawarcia umowy kredytu*"!!! Czyżby Sąd Okręgowy w Łodzi oczekiwał od konsumentów, że pozwy z powodu abuzywności zapisów w umowie będą oni składać najpóźniej w dniu jej zawarcia?

Jak w tej sytuacji obywatel Polski może mieć zaufanie do sądów powszechnych, skoro polskie sądy nadal jeszcze, jak widać na powyższym przykładzie, popełniają tak niewiarygodne błędy w stosowaniu unijnej dyrektywy 93/13 oraz art. 385[1] i 385[2] kodeksu cywilnego?

Można sobie przecież wyobrazić taką sytuację, że obywatel tego kraju dowiaduje się ze strony internetowej UOKiK, że "Konsument nie musi udowadniać nieprawidłowego sposobu wykonania umowy dla wykazania spełnienia przesłanek określonych w art. 3851 § 1 Kodeksu cywilnego. Niedozwolony charakter klauzuli umownej należy ocenić z uwzględnieniem okoliczności z momentu zawarcia umowy i bez znaczenia - dla stwierdzenia abuzywności - pozostaje to, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał umowę w oparciu o kwestionowane postanowienie umowne. Klauzula jest abuzywna z mocy samego prawa (*ex lege*) i z chwilą zamieszczenie jej we wzorcu, a nie z momentem potwierdzenia jej abuzywności przez uprawniony organ (*ex tunc*)." (<https://finanse.uokik.gov.pl/chf/kalendarium/sprostowanie-dyrektywy-w-sprawie-nieuczciwych-warunkow-w-umowach-konsumenckich>) a w sądzie okazuje się nagle, że "*miał świadomość takiego stanu rzeczy i podpisał umowę godząc się na te warunki*" więc klauzula abuzywna w ocenie sądu nie jest abuzywna, a konsument nie udowodnił nawet, że przedsiębiorca naprawdę w niekorzystny dla konsumenta sposób umowę wykonywał, no a poza tym konsument pozwał przedsiębiorcę dopiero kilka lat po zawarciu z nim umowy!

Czy obywatel Polski może czuć się bezpiecznie w kraju, gdzie stanowisko urzędu zajmującego się ochroną konsumentów przed nieuczciwymi praktykami przedsiębiorców jest ostentacyjnie wręcz ignorowane przez sąd?

A przecież można podobnym sytuacjom zaradzić w banalnie prosty sposób - dostarczając sędziom wiedzy, której, jak widać powyżej, dramatycznie im czasem brakuje. Jest rzeczą ludzką mylić się, bo nie popełnia błędów jedynie ten, kto nic nie robi. Ale czy mylić się w tak oczywisty sposób powinien sąd, krzywdząc swoim orzeczeniem obywatela tego kraju, który do tego sądu udał się przecież z nadzieją, że spotka go tam wyłącznie prawo i sprawiedliwość?

Nadal więc, co jaskrawo ilustruje powyższy przykład, elementarna wiedza o incydentalnej kontroli umowy pod kątem abuzywności jej zapisów jest polskim sądom niestety czasem kompletnie obca, co prowadzi do wydawania orzeczeń wręcz kompromitujących polski wymiar nomen omen: sprawiedliwości.

I w tej sytuacji Pan Minister planuje tę wiedzę sędziom dostarczyć najwcześniej w roku 2018? Na co więc czekamy, Panie Ministrze? Problem został rozpoznany - sędziowie często NIE ROZUMIEJĄ jak należy badać abuzywność postanowień umownych. I nie umieją tego robić.

Ile jeszcze wyroków podobnych jak tu przytaczane orzeczenie SO w Łodzi, czy orzeczenie SO w Olsztynie (sygn. akt I C 192/16) musi zapaść, aby Pan Minister uznał, że czekać jeszcze rok, czy dwa już naprawdę nie można? Do ilu samobójstw kredytobiorców skrzywdzonych przez sądy musi dojść, aby problem został naprawdę uznany za istotny?

Powyżej opisuję elementarne przyczyny, dla których sąd w żadnej mierze - oceniając abuzywność klauzuli umownej - nie ma prawa odnosić się do sposobu, w jaki bank umowę rzeczywiście wykonywał. Jak to możliwe, że Sąd Okręgowy Rzeczypospolitej Polskiej nie dysponuje tak podstawową wiedzą z tej dziedziny?

Szanowny Panie Ministrze.

Szkolenia dla sędziów Sądów Rzeczypospolitej Polskiej, którzy orzekają i będą orzekać w sprawie abuzywności klauzul w umowach kredytowych, to w mojej ocenie w obecnej chwili zadanie dla Ministerstwa Sprawiedliwości bezwzględnie priorytetowe, albowiem sądy orzekając decydują często po prostu o życiu bądź śmierci całych rodzin, poszkodowanych w konfliktach prawnych z bankami udzielających pseudofrankowych nibykredytów.

W związku z przedawnianiem roszczeń powstałych w latach 2007 i 2008 (najwięcej pseudokredytów banki udzieliły właśnie w tym okresie) w najbliższej przyszłości polskie sądy zostaną najprawdopodobniej zalane falą pozwów przeciw bankom i będą musiały dokonywać na masową skalę incydentalnych kontroli wzorców umownych pod kątem abuzywności zapisów umownych o oprocentowaniu kredytu czy też o wypłacie i spłacie kredytu wg kursów ustalanych dowolnie przez banki.

Jeśli Pan te szkolenia planuje organizować (co niekoniecznie musi być tożsame z ich przeprowadzeniem) dopiero w roku 2018, to tym samy wydaje Pan milczącą zgodę na to, aby w najbliższym czasie zapadło być może wiele w mojej ocenie podobnie sprzecznych z prawem orzeczeń sądów jak przytoczone powyżej orzeczenie SO w Łodzi czy też orzeczenie SO w Olsztynie sygn. akt I C 192/16.

Chirurg usuwający omyłkowo prawą nerkę zamiast lewej zostaje pozbawiony prawa do wykonywania zawodu. Jakie konsekwencje ponosi w Polsce prawej i sprawiedliwej sędzia, który abuzywną klazulę umowną ocenia wbrew prawu i wbrew faktom jako nieabuzywną?

Z uwagi na powyższe niniejszym wnoszę, aby Ministerstwo Sprawiedliwości niezwłocznie (a nie dopiero w roku 2018) podjęło prace nad szkoleniami dla sędziów z problematyki ochrony konsumentów przed stosowaniem niedozwolonych klauzul umownych w umowach zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami, w szczególności w umowach kredytowych.

Z poważaniem,

………………….

Załączniki:

1. orzeczenie Sygn. akt I C 192/16 SO w Olsztynie z dnia 23 stycznia 2017.

2. orzeczenie Sygn. akt III Ca 1395/16 SO w Łodzi z dnia 28 grudnia 2016.